

Señor – Bob Dylan

Señor, Señor,
Powiedz, co jest naszym celem spór
O honor czy też Armagedon? Znam ten pejzaż,
choć nie wiem skąd gdzie tu prawda,
a gdzie fałsz, Señor? Señor, Señor,
może powiesz, gdzie się skryła czy
daleka droga, czy już bliska?
Jak długo w drzwi mam wbijać jeszcze wzrok?
Czy tam odpocząć będę mógł, Señor?
Ciągłe wieje tu przez górny pokład
wicher zły ciągle wisi na jej szyi
ten żelazny krzyż ciągle w pustym mieście
Zespół dęty marsza rżnie tam, gdzie kiedyś
mnie objęła szepcząc „Nie zapomnij mnie”
Señor, Señor, widzę, że wóz jedzie drogą
Wietrzę blisko smoczy ogon tej niepewności
mam już dość mów, do kogo mam się zwrócić
tu, Señor Wciąż pamiętam jeszcze,
że nim ukląknęłem nagi tu w magnetyczne
Pole zarył pociąg, który głupców wiozł
Cygan ze złamaną flagą i z pierścieniem
zjawił się mówiąc: „To naprawdę dzieje
Się, mój synu, to nie sen” Señor, Señor,
jak skóra twarde są ich serca daj mi
chwilę, niechże się pozbięram tylko
wstanę z ziemi, zrobię krok gdy będziesz
gotów, to ja też, Señor Señor, Señor,
Powrywajmy druty wywróćmy te ich budy
nie podoba mi się miejsce to powiedz,
na co wciąż czekamy tak, Señor?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych